Nr 218. Dnia 6 Października. Wtorek. Dnia 24 Września (6 Października) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie, rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Brunona Wyznawcy.
Jutro: Ś. Justyny Panny Męczenniczki
Czwartek: Ś. Brygidy Wdowy.
Piątek: Ś. Dyonizego Biskupa Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 10.
Zachód „ „ 5 „ 26.

Długość dnia godzin 11 minut 16.
Ubyło „ „ 5 „ 27.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś. Franciszka Borgiasza Wyznawcy
Niedziela: ŚŚ. Maksym. i Wincent. Kadłub.
Poniedziałek: Ś. Maksymiljana Biskupa.
Wtorek: Ś. Edwarda Kr. Angielskiego.

— Rada Państwa, w oddzielnym Komplecie do obowiązku służby wojskowej, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Oświecenia Publicznego o zachowaniu nauczyciolom elementarnych szkół ludowych, kształcącym się w nauczycielskich seminarjach i szkołach, nadanego im z ich zawodu uwolnienia od odbywania obowiązku służby wojskowej, uchwaliła: wyjaśnić, że nauczyciele elementarnych szkół ludowych, którzy wstąpili do nauczycielskich seminarjów i szkół, korzystają z nadanego im z ich zawodu uwolnienia od odbywania obowiązku służby wojskowej (Ust. o ob. sł. wojsk. art. 63 punkt 3) przez cały czas znajdowania się w tych zakładach nauczycielskich i powołują się do służby czynnej tylko w tym wypadku, jeżeli nie wybędą na posadzie nauczyciela całych sześciu lat od czasu zaliczenia do zapasu, nie wliczając do tego terminu, czasu znajdowania się po wyciągnięciu losu w pomienionych zakładach.

Najjaśniejszy Pan, powyższą uchwałę Rady Państwa, 20 sierpnia r. b., Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. (D. W.)

— Zarząd Pałaców Cesarskich w Warszawie, wraz z oddziałem kasy, mieścić się będzie stale, począwszy od 26 września (8 października) r. b., w b. Zamku Królewskim w Warszawie. (D. W.)

— *W Roskazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Pol. Wyk. za NNr. 263 i 264 wydanych, zamieszczono:*
Dostrzegłem że przymocowane do ścian domów szyldy, z wyobrażeniem w naturze przedmiotów, w handlu będących, jako to: flaszek, szczotek, parasoli, talerzy i t. p., w niektórych miejscach zasłaniają światło latarń gazowych, pozbawiają tym sposobem miejscowości, na pewnej przestrzeni należytego oświetlenia, a oprócz tego niektóre z takowych nie są o tyle przymocowane, że podczas silnego wiatru mogą się oberwać, w odwołaniu się za tem do Rozkazu do Policji z r. b. za Nr 74, ponownie polecam Kommisarzom uczastkowym, ściśle przestrzegać, ażeby znaki wspomnione, bezwarunkowo były podniesione do takiej wysokości, ażeby spod onych równał się z wierzchołkiem latarń gazowych, oraz ażeby znaki te był należycie przymocowane i nie nastręczały żadnego niebezpieczeństwa. (G. Polic.)

Wiadomości miejscowe.

= Wynalezienie najodpowiedniejszego sposobu oświetlania miast oddawna nie daje zasnąć spokojnie mnóstwu chemików i fizyków.

Na czele najbardziej na tem polu zasłużonych wynalazców stoi Tessier du Mothay, którego sposób oświetlania za pomocą laseczek cyrkonowych w mieszaninie tlenu i gazu oświetlającego, wyborne wydał wypadki podczas prób odbywanych przed parę lat na wielką skalę w Paryżu.

Ostatnie doświadczenia doprowadziły podobno du Mothaya do wybornego sposobu oświetlania za pomocą zwykłego gazu oświetlającego i powietrza.

Na jakim punkcie stoją obecnie prace francuzkiego uczonego nie wiemy, bo dość dawno nic o nich niesłyszeliśmy, to pewna, iż wyrugowały one prawie zupełnie nawet ze sfery doświadczeń światło elektryczne jako droższe od innych, mniej jednostajne i zbyt skoncentrowane.

Obecnie oświetlenie elektryczne zyskało nowego obrońcę—czy nie zwycięzcę?—w osobie p. A. M. Łodygina w Petersburgu.

P. Łodygin pracuje od lat kilku bezustannie nad zastosowaniem światła elektrycznego do oświetlania ulic i kilkakrotnie występował już z doświadczeniami publicznemi ale te dotąd nie miały powodzenia. Ostatnia wszakże próba odbyta 23 września r. b. a więc przed kilkunastu dniami świetnie wypadła.

Źrodłem elektryczności w systemacie p. Łodygina jest machina elektro magnetyczna wprawiana w ruch za pomocą maleńkiej machiny parowej. Węgle mają kształt prętów długości od 10 do 70 milimetrów a grubych $1\frac{1}{2}$ do $1\frac{3}{4}$ cali, osadzone są w hermetycznie zamkniętych baniach szklanych.

Światło elektryczne jak wiadomo obchodzi się bez tlenu a więc i powietrza. Można je zatem palić nawet pod wodą, a co ważniejsza — w tych miejscowościach, gdzie ognia wprowadzać nie można.

Niezużywanie powietrza stanowi też jeden z najcenniejszych przymiotów światła elektrycznego pod względem hygienicznym.

Najważniejszą strona wynalazku p. Łodygina jest ta, że ilość światła elektrycznego równa jednemu płomieniowi gazowemu (jaśniejszemu niż warszawski) ma kosztować tylko $\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{4}$ kopiejki na godzinę.

Gdyby tak było w istocie, sprawę oświetlania miast uważaćby można za rozwiązaną stanowczo. Pomimo jednak zapewnień wynalazcy strona ekonomiczna nowego systematu nie wypadnie tak świetnie.

W każdym razie należy z upragnieniem wyczekiwać dalszych prób przeprowadzonych z możliwą kontrollą co do kosztów przygotowawczych jako i samego oświetlania.

= Na *hallach* warszawskich, to jest na placu targowym za Żelazną bramą, odbywały się wczoraj przeróżne sceny, ważne zarówno dla przemysłowca, rzemieślnika, jak dla humorysty i reportera.

Wynajmowano tam przez licytację *in plus* miejsca dla pojedyńczych przekupniów prowadzących w miniaturowych sklepach częstokroć zgoła nieminiaturowe interesa.

Licytacja taka odbywa się co lat trzy, i za każdym razem przedstawia więcej ożywienia.

Wczoraj prym trzymali majstrowie cnego kunsztu szewckiego, który uformowawszy ligę z godną pochwały solidarnością starali się utrzymać interesa swoje *in statu quo* i pozostać na dawniej zajmowanych miejscach za dawniej wnoszoną opłatą.

Starania ich pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem, do czego przyczyniła się nie mało taktyka, jaką majstrowie ci przyjęli względem intruzów...

Oto każdego z ludzi postronnych, który pragnął w obrębie placu targowego siedzibę stałą wynaleźć i konkurować z innymi, zmuszali oni do ustąpienia, argumentacją... pięści.

Sposób ten jest bezwątpienia radykalnym, na nieszczęście jednak dla porządku publicznego nie przy każdej licytacji stosowanym być może.

Jeden z majstrów rzeźnickich podbity w górę przez konkurentów, zapłacił rubli 200 (dwieście) za miejsce, które przedtem opłacał rublami *pięćdziesięcioma.*

Po skończonej licytacji cisza zaległa plac zastawiony drewnianemi budynkami i tylko w okolicznych przybytkach zabawy i wesołości obchodzono tryumfy lub pocieszano się po porażkach.

= Jak się dowiadujemy od przybyłych z Nowego-Miasta, pora jesienna nie wpłynęła na przerwę kuracji hydropatycznej. Zaraz po skończeniu w Warszawie wystawy rolniczej przybyło tam kilkunastu pacjentów, którzy też kuracją dopiero rozpoczęli. Zakład jest otwarty rok cały, kuracja zaś w miesiącach jesiennych według opinji lekarzy ma być daleko skuteczniejszą aniżeli w lecie. W Grefenbergu, Steierhofie i innych podobnych zakładach, mnóstwo chorych le-

---

SZKICE WARSZAWSKIE

Bolesława Prusa.

VI.

2. Po co przyjechali?

— Boże miłosierny! cóż się to stało?

— Szkoda, że pan nie wysiadł koło straży,—wtrąca starozakonny obywatel.

— Nie znam miasta!.. nic nie wiem!.. wszyscy mnie oszukują! biada p. Mateusz, rozmyślając nad sposobem powrotu na właściwą drogę.

Rada w radę, postanowiono, aby zmartwiony podróżny wsiadł do jadącego ku miastu omnibusu i surowo upomniano konduktora, aby około straży pasażera wysadził.

Jak rzekli tak się stało. W dziesięć minut p. Mateusz był w oznaczonym punkcie, zkąd po małej chwili dostrzegł pędzący i naładowany omnibus.

— Hola! hej! a czy na wystawę?

Konduktor kiwnął głową i wskazał p. Mateuszowi małą, śliską i okrągłą ławeczkę, umieszczoną z tyłu powozu, gdzie jednym skokiem dostał się nasz przyjaciel.

— A ile się płaci za to miejsce? zapytał konduktora.

— Dwadzieścia groszy.

— Co? dwadzieścia groszy za to łoże Madejowe i za kawałek drogi?

— Taki kurs, my dojeżdżamy do wystawy.

— A niech że was tu pan Bóg kochał zaklął p. Mateusz i wyskoczył z siedzenia tak nieszczęśliwie, że kozła na bruku wywrócił.

Zrobił się gwałt, litościwi przechodnie podnieśli pacjenta, wsadzili w dorożkę, i dowiedziawszy się o mieszkaniu, odesłali na koszt odbierającego.

* *
*

Nadszedł wieczór, a strudzeni bieganiną pozostali znajomi nasi, zasiedli do kolacji, bawiąc się mniej więcej następującą rozmową:

Władysław. No, nie ma co mówić udała się wystawa.

Marek. W każdym razie nie lepsza od wiedeńskiej (do Warszawiaka). Co... panie?..

Warszawiak. Ale gdzież znowu, sto razy lepsza!

Antoni. Pan był na wiedeńskiej?

Warszawiak. To jest... tak jakbym był.

Władysław. Więceś pan nie był?

Leon i Marek (razem). Ale!.. jakże!..

Warszawiak. Właściwie... ale tego... Jeździłem wtedy do Częstochowy, tam i napowrót i słyszałem od takich co byli.

Antoni i Władysław (razem) Aha!

Marek (do garsona). Dasz gapiu czy nie dasz te kaczki?..

Markier. Zaraz się upieką jaśnie panie.

Marek. Więc dajże nam tymczasem po porcji polędwicy i parę butelek czerwonego.

Antoni. Sąsiedzie! sąsiedzie!

Marek (z gniewem). Cóż u djabła monitujecie mnie jak dzieciaka? Przecież jest tu z nami warszawiak, któremu musimy dogodzić. Nie prawdaż?

Leon i Warszawiak (razem). Prawda! prawda!.

Wacio (do Marka). Tatku! niechże mi tatko kupi te pistolety od Jachimka...

Marek. Cierpliwości moje dziecko! Wracając jednak do wystawy, wiecie co... że to jest wierutna blaga! Czy nie prawda panie warszawiaku?

Warszawiak. Prawda! prawda!

Władysław. A toż dla czego mój panie?

Marek. Dla tego... no dla tego, że niema z niej pożytku...

Antoni. To zależy. Ja z niej wywożę buhajka, młocarnię i lokomobilę.

Władysław. Ja żniwiarkę i pług Cichowskiego.

Antoni. Moja pani nabrała gustu do jedwabników...

Wacio. A ja do pistoletów.

Marek. Cicho Waciu, kiedy starsi mówią.

Władysław. Dowiedziałem się przytem o nowych odmianach zboża, kupiłem kilka książek, a Dobrski nasunął mi myśl badania gruntów naszego powiatu.

Antoni. Tak jak mnie Zamojski projekt folwarcznej szkoły.

Władysław. A mojej żonie pani Huba nowe naczynia do gospodarki mlecznej.

Antoni. Wybuduję przytem kilka betonowych domów dla czeladzi.

Garson. Sześć polędwic, butelka wina, cztery kaczki.

Marek. Dawaj! dawaj!.. o to się uraczymy.

Antoni. Panie Marku!

Marek (przerywa). Wracając tedy do wystawy... jakim wy u djabła sposobem doszliście do tylu nowości? bo co ja, to niech mnie piorun trzaśnie, na wszystko patrzyłem, ale jakoś nic... (Nalewa wino). W ręce twoje panie warszawiak. Kochajmy się!

Warszawiak, Wacio i Leon. Kochajmy się!

Władysław. Wracając do wystawy, radziłbym sąsiadowi notować.

Marek. Waciu! będziesz jutro notował, pamiętaj. Pyszna kaczka.

Wacio. Zaraz zapiszę pistolety.

Marek (nalewając kieliszki). A teraz panowie... zdrowie mojego nieboszczyka barana...

Warszawiak, Leon, Wacio. Niech żyje!

Leon. A teraz... możebyśmy zdrowie warszawianek?

Warszawiak, Marek, Wacio. Niech żyją!

Władysław (do Antoniego). Ciekawym co za jeden.

czy się nawet przez całą zimę. I w Nowem-Mieście zapewne, na zimowe leże zostanie jaki taki kontyngens leczących się.

= W jednym z sądów prowincjonalnych toczyła się niedawno następna sprawa: Włościanin pozwał niemca kolonistę o wypłatę pożyczonych mu 400 rs. Sąd zażądał dowodu. Włościanin dowód okazał, objaśniając zarazem, iż jest napisany w języku cudzoziemskim, mianowicie po niemiecku, bo wydający go inaczej pisać nie umiał. Gdy jednakże przyszło do rozpatrzenia dowodu pokazało się, że mniemany ów kwit był sobie po prostu kilkunastoma wyrazami bez związku po niemiecku napisanemi.—Co się dalej z pretensją włościanina stało nie wiemy, przeniósł on jednakże na razie prześladowanie całej wioski, która mu darować nie mogła, iż chętniej pożyczał niemcowi, aniżeli swoim.

= Dzisiaj szósty występ p. Köhlera w Halce Moniuszki. W tejże operze wystąpi dzisiaj w roli Stolnika p. Trojacki, artysta opery poznańskiej.

= Wczoraj w Teatrze Wielkim przedstawiono po długiej przerwie „Otella“. Pan Leszczyński pomimo widocznej chrypki był w prawdziwie afrykańskiem usposobieniu i rolę zazdrosnego murzyna wykonał bardzo poprawnie. Panią Modrzejewską jako Dezdemonę przyjmowano z entuzjazmem godnym jej talentu. Objawy zadowolenia publiczności spłynęły również i na pana Rapackiego, grającego rolę Yagona.

Zanotować nam jeszcze wypada, że rolę Montana, grywaną przez chorego obecnie p. Łukowicza, przedstawił p. Prażmowski wiele obiecujący młody artysta. Z uwagi, że p. Prażmowski zaledwie miał jeden dzień czasu na wyuczenie się tej roli, wyznać należy, iż wykonał ją bardzo dobrze.

= Józef Wieniawski dawszy liczny szereg koncertów podczas letniego sezonu za granicą powrócił w tych dniach z Paryża do Warszawy.

= Stojące u brzegu Wisły napełnione owocami galary nęcą kupujących. Na nieszczęście jednak wszystkie są już w ręku żydków i cena znajdującego się na nich towaru nie jest niższą od cen w mieście. Za trochę piękniejsze jabłko trzeba zapłacić półtory a nawet dwie kopiejki a przytem wybór jest bardzo mały. Nadto, kupcy owi, widocznie niefachowi mało bardzo dbają o gości — słychać tam ciągle kłótnie i sprzeczki. Najwięcej kupują drobni przekupnie.

= Omnibusy kolejowe dobre robią interesa. Ruch w Warszawie tak się widocznie z każdym rokiem wzmaga, iż trudno obecnie nie wsiadłszy na stacji znaleźć w omnibusie miejsce. Dotąd uczęszczaną była więcej linja omnibusów kołowych, obecnie i kolejowe zawsze są przepełnione i połowa pasażerów jedzie stojąc, bo miejsca wszystkie siedzące prędko są zajęte. Zarząd omnibusów kolejowych powinienby obecnie ruch pociągowy zwiększyć, coby dla pasażerów było tem korzystniejsze, że na odejście ze stacji omnibusu nie potrzebowaliby tak długo oczekiwać.

= Wkrótce, bo od 13go b. m. ustaje ruch pociągów nocnych kurjerskich na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej. Przez całe lato pracowały one sumiennie i przyniosły Zarządowi nie mały dochód, publiczności zaś wielką wygodę. Dotąd jeszcze przybywa niemi codziennie dużo bardzo osób z zagranicy.

= W schronieniu nieuleczalnych paralityków, przy ulicy Chmielnej N° 6, chorzy zajmują się drobnemi ręcznemi robotami, między innemi kleją: zabawki dla dzieci ze starych zużytych kart. Gdyby więc znalazły się osoby litościwe posiadające podobne karty, niech raczą je na ten cel ofiarować przysyłając pod wskazany wyżej numer, a spełnią dobry uczynek dostarczając zajęcia i małego zarobku tym biedakom. Wyrabiają oni również z tektury pudełka do kapeluszy, i inne, które na zamówienie dostarczyć mogą do sklepów. Handlujący, którzyby potrzebowali tych przedmiotów, spełnią również czyn miłosierdzia, jeżeli zechcą je nabywać.

= Według zapewnienia „Boston Journal of chemistry“ białko jajka okazało się wybornym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju oparzeliznom. Przyłożone do rany od siedmiu do ośmiu razy, zagaja ją bez bólu, działając daleko skuteczniej aniżeli wata, która sprawia silne pieczenie. Tenże sam dziennik powiada o wydzielaniu z żółtka masła i o skutecznem użyciu żółtka jako środka leczniczego przeciw wszelkiego rodzaju skaleczeniom, obdrapaniom i stłuczeniom.

= Przy otwierających się wciąż nowych zakładach naukowych prywatnych ma być wielka trudność w znalezieniu odpowiedniej liczby nauczycieli. Trudność ta przejawia się szszególniej na prowincji dotąd zdolni pedagowie niechętnie się udają z Warszawy.

= Otrzymaliśmy następujące ogłoszenie, które bez żadnej zmiany zamieszczamy:

„Młody, z dobrej familji człowiek, pragnie wstąpić w związki małżeńskie, do których przedstawia następujące kwalifikacje: Lat 22, miesięcy 5, wzrost 2 arsz. 8 wersz., waga funtów 182, miara rękawiczek 7 3/4, kamaszy 27 1/2, bez wielkiego wysiłku podnosi 110 funtów. Jest zdrów zupełnie i apetyt posiada doskonały; gimnazjum skończył, do uniwersytetu lat parę uczęszczał, (pracą się jednak nie zmęczył), wychowanie domowe odebrał staranne. Dowcipny, w miarę wesoły, delikatny, zastosować się potrafi mniej więcej do każdego otoczenia. Posiada języki: polski, rosyjski i francuzki, z angielskiego deklamuje *Love* (Bajrona), i kilkadziesiąt wierszy z *Integrity of a soldier;* umie przytem kilka frazesów włoskich i jeden czterowyrazowy wykrzyknik hiszpański. Przytem tańczy, śpiewa, lecz tylko pieśni wesołe, potrafi zabawić towarzystwo złożone z 5—7 osób, strzela celnie z rewolweru, jeździ konno, fechtuje się, wiosłuje, jest obeznany z rybołóstwem i polowaniem na dobrą zwierzynę. Dla rozrywki osób młodszych umie piać i beczyć i nieźle obeznany jest z ćwiczeniami gimnastycznemi.

Reflektantki raczą nadsyłać odpowiedzi pod literami X. X.“

— (Art. nad.). — *Panie Redaktorze!* Ku przestrodze handlujących, zwracam ich uwagę na następny fakt:

W zeszły czwartek, wszedł do mnie młody człowiek nieźle ubrany, żądając 1/4 f. herbaty, ale na kredyt dla swojego pana zamieszkałego w domu Wgo K. Przyjąwszy jednak przed dwoma dniami lokajską służbę nie pamięta nazwiska pana i dla tego wymienić go nie może. Domyśliwszy się podstępu, kazałem przynieść debetową kartkę, w półgodziny zjawił się ten sam młody człowiek, średniego wzrostu, włosów ciemnych, ściągniętej twarza, bez zarostu, wieku lat 20, z kartką na 1/4 funta herbaty, z podpisem nie wyraźnym. Kartka ta spowodowała jeszcze silniejsze podejrzenie, nie widząc jednak w pobliżu policjanta, kazałem mu tylko wyjść i nadal z podobnemi upoważnieniami nie przychodzić.

Wszakże nie natem koniec. Drugiego dnia, t. j. w piątek, kiedy w sklepie światła się już zapaliły, między godziną 7 a 8 wieczorem, spowodował mnie interes wyjść do pakameru. W tej chwili posłyszałem trzaśnięcie drzwiami, nagle więc skoczyłem do do sklepu, ale już *klijent*, zapewne długo czatujący na podobną okoliczność, był o kilkanaście kroków na ulicy, niemogłem więc dopędzać.

Po chwili spostrzegłem, że mi brakuje motka z różowym cienkim szpagatem, obejrzałem potem sklep cały—wszystko było w porządku, przeto dalszego poszukiwania nie robiłem.

Dziś rano idąc do sklepu, wstąpiłem do pewnego sklepiku po sprawunek i w tej chwili spostrzegłem na policy mój motek, w piątek skradziony; zapytałem więc znanej mi z najlepszej strony właścicielki sklepu, co tu robi mój motek? kupcowa objaśniła: że kupiła go w piątek wieczór za 20 kop. i wystawiła na widok publiczny, ażali nie znajdzie się właściciel, podejrzewając, że ta rzecz jest skradzioną. Opisała mi przytem fizjonomią sprzedawcy; która odpowiada najzupełniej fizjonomi młodego człowieka, przez którego byłem atakowany w czwartek; zwróciwszy więc 20 kop. z podziękowaniem własność moją zabrałem.

Uważam jednak za obowiązek ostrzedz kupców przed szajką złoczyńców czyhających na kradzież sklepową.

F. R.

— Przypadająca na dzień 13ty b. m. uroczystość w kopalni wieliczkowskiej, ze względu na przeszkody w manipulacji, w bieżącym roku *na niedzielę d. 11go b. m.* przełożoną została,—w którym-to dniu kopalnia począwszy od godziny 2giej po południu, dla publiczności świetnie oświetloną będzie.

= Dramat p. Rapackiego p. t. „Wit Stwosz“ nabył pan Józef Unger, utwór więc ten dramatyczny, ukaże się wkrótce w szpaltach Tygodnika Illustrowanego, a następnie w oddzielnem wydaniu.

= Dziś około godziny 11 przed południem pochód towarowy na kolei miejskiej w drodze ku stacji na Krakowskiem Przedmieściu wprost skweru doznał niemiłej niespodzianki w skutek której i zwykła jazda

---

jest ten warszawiak, który, na honor! nawet widelca i noża porządnie trzymać nie potrafi?

Antoni (do Władysława). Musi być jakiś szubrawiec, bo go Leon przedstawił jako swego przyjaciela, a Marek... zawsze ten sam Marek, zaznajomił go nawet z żoną i córką.

Marek (rozrzewniony). Panowie! wypiłem na cześć mego barana, ale nie śmiejcie się. Był to baran... ach!

Antoni. Nic osobliwego.

Marek (z wyrzutem). Nic?.. Bodaj tak! Tłusty jak cielę, ogon... ehe! odkąd żyje nie widziałem takiego ogona, a rogi... rogi jak u wołu! Sam stworzyłem taką rasę...

Władysław. W jakiż to sposób?..

Marek. W jaki?.. W tem sekret! Na nic pasza, na nic krzyżowanie, wszystko na nic, bo... bo ja wynalazłem nowy zupełnie sposób...

Antoni. Ciekawym?

Marek. To nie dosyć żeś sąsiad ciekawy, ale... ale dajcie mi wprzód słowo, że mnie nie zdradzicie,—wszyscy co do jednego!

Warszawiak, *Leon* i *Wacio.* Słowo! słowo honoru!...

Marek. Otóż tedy, czy wiecie w jaki sposób wytworzyłem mego barana?

Leon. Przez pomięszanie.

Warszawiak. Przez...

Marek. Przez... zapatrzenie! Jego matka stała dwa tygodnie w cielętniku.

Antoni (do Władysława). No, chodźmy już.

Władysław (do Marka). A nie zapomnij sąsiad notować. Adieu!

Marek. Wacuś!... a... a niezapomnij tam jutro notować. (do Antoniego i Władysława) Tylko mnie nie zdradźcie.

* * *

Na drugi dzień cała rodzina Marka, około 11stej znalazła się przy wejściu na wystawę. Otyły jegomość miał minę bardzo uroczystą i co chwila przywoływał do siebie Wacia, dźwigającego spory katalog i ołówek.

Marek. U Goldenrynga 5 chorągiewek... Waciu pisz go!...

Helenka. Ależ papo.

Marek. Maszyniści chodzą w ceratowych kapeluszach i szafirowych koszulach. Wacek pisz!

Helenka. Ależ tatku, kto zapisuje takie drobiazgi...

Marek. Jakie drobiazgi?... albo maszynista to drobiazg?...

Helenka. Myślę, że lepiej byłoby zanotować kilka książek gospodarskich, oto właśnie są tu.

Marek. Masz racyją, moja córko. Idźmy tam, (zbliżają się do szafki z książkami).

Wacio. Heluniu... spojrzyj no! No... Noël z Pa... z Paryża... Czy to ten co z Chapsalem gramatykę francuzką napisał.

Helenka. Mój Boże! Waciu... co też ty wygadujesz?

Marek (czyta). Po... ra... Parownik gorzelniczy...

Helenka. Papo... to jest: Poradnik gorzelniczy...

Marek. Pisz Waciu! Poradnik gorzelniczy, 60 kopiejek, okładki żółte...

Helenka. Waciu! przecież żółte pisze się przez *o* kreskowane...

Marek. En... cy... klo... pejda... pedyja... handlowa... Smaruj go! 2 ruble, okładka pomidorowa...

Helenka. Na co tatkowi ta encyklopedja?

Marek. Jakto na co? wszystko się przyda... Pisz Wacuś!

Pani Markowa. Dałbyś ojcze spokój chłopcu. On przecie nie po to tu przyjechał, ażebyś go dręczył pisaniem.

Marek. To prawda! no, ale cóż będziemy robili? Aha! ha!... pójdziemy do restauracyi, a może kogo znajomego spotkamy.

Familja rusza, Wacio przypomina o pistoletach, a tymczasem, w drodze nawijają się panowie: Antoni i Władysław, zaciekle dysputujący o wołach. Powitania uściski i wspólny marsz do restauracji, dokąd przybywszy, pan Marek zapytuje dam co sobie podać rozkażą. Helenka dziękuje za wszystko, mama zaś oświadcza się za limonadą gazową.

Marek. Hola! numer trzeci. Butelkę limonady gazowej...

Markier. Zabrakło proszę pana.

Pani Markowa. Więc wody sodowej.

Markier. Kiedy już wyszła, proszę łaski pani.

Marek. No, to daj mi tymczasem parę kufli piwa.

Markier. Jeszcze nie przywieźli, proszę pana.

Pan Marek irytuje się, a tymczasem do restauracji nadchodzą panowie Leon i warszawiak w towarzystwie wysokiej, śniadej, brunetki, w tyrolskim kapeluszu. Dwaj młodzieńcy dostrzegłszy sąsiadów i damy szybko opuszczają piękną nieznajomą, która znika w tłumie, a sami zbliżają się do namiotu.

Helenka. Aaa... jakżeśmy szczęśliwi! Właśnie rozmawiamy o tem dla czego Warszawianka na konkursie upadła—może więc panowie nam objaśnią.

Warszawiak. To możeby pan Leon...

Leon. To możeby pan Feliks.

Helenka. Uważam, że dla panów kwestja żniwiarek jest dość kłopotliwą, więc może mi panowie objaśnią zkąd się bierze woda w fontannie?...

Warszawiak. Doprawdy... trudno...

Leon. Tak... to jest...

Helenka. Czy nie ma tu gdzie afisza w tych okolicach afisza, chciałabym wiedzieć co dziś grają w... Jakże się nazywa?

Leon. W Eldorado?... Życie Paryzkie.

Helenka. Ślicznie dziękuję!

Wacio. Tatku! ja obejrzę pistolety...

Helenka. Poproś panów z sobą Waciu, to ci lepiej objaśnią.

Leon i *Warszawiak.* E... e... e...

Wacio. Chodźmy! chodźmy! (wychodzą).

(*dokończenie nastąpi*).

omnibusami półgodzinnej doznała zwłoki. Jakiś wisus uliczny mający w sobie kwalifikację na szkodliwego członka społeczności, włożył spory kamień w środek szyny, skutkiem czego koła wyszły z takowych. Liczni widzowie byli świadkami ile trudów kosztowało służbę kolei zanim przyprowadzono jazdę do porządku.

= W ostatnich dniach z. m. z piątku na sobotę w m. Płocku okradziono p. Gradomską z Rostkowskich emerytkę, zamieszkałą przy ulicy Dobrzyńskiej.

Pomimo najszczelniej zamkniętych drzwi, złodzieje powyrywali zawiasy, wywiercili dziury w drewnie i tym sposobem ułatwili sobie wejście do mieszkania.

Tu wszedłszy rozpoczęli gospodarować jakby u siebie, otworzyli komodę, biurko, szafy, od których klucze znalazły się w lokalu—zabrali gotowizną około 450 rs. tudzież niektóre przedmioty, oraz całę paczkę rewersów i weksli mających wartości przeszło na rs. 4,500.

Oprócz strat, poszkodowana będzie musiała przeprowadzić proces i zapewne niezadługo powoływać do przysięgi dla uzyskania duplikatów.

= W ostatnich dniach zeszłego miesiąca (września) we wsi Rogielniczce pod Płockiem w majątku p. Zakrzewskiego, spalił się wiatrak, według wszelkiego prawdopodobieństwa, z podłożenia ognia. Na drugi dzień spostrzeżono ogień podłożony pod wiatrak w sąsiedniej wsi, lecz zapobieżono pożarowi. To samo powtórzyło się we wsi trzeciej, na trzeci dzień, pod trzecim wiatrakiem, gdzie również zdołano uniknąć pogorzeli.

— Starozakonny Izrael Grünberg, 14-letni syn handlarza, kąpiąc się w Wiśle w miejscu niewytkniętym, utonął. Ciało jego wydobyto.

— Antonina Zakrzewska vel Płaziewicz, która w d. 20 września, pracując przy budowie domu Nr 44 przy ulicy Marszałkowskiej i będąc w stanie nietrzeźwym, spadła z rusztowania 2 piętra na bruk, w skutek mocnego potłuczenia w d. 23 września, w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła. (G. P.)

— W domu pod Nr 6, przy ulicy Nowowiniarskiej, od świec zapaliły się w jednem z mieszkań—firanki, a w drugiem—odzież, lecz ogień zaraz przez służących ugaszonym został. (Gaz. Policyjna.)

— W kantorze redakcji Kurjera złożono „Tygodnik Ilustrowany“ od początku jego wydawnictwa za lat trzy i trzy miesiące w książkach porządnie oprawnych. Dzieła te warte przeszło po 30 rs., właściciel biedny, sparaliżowany człowiek, znajdujący się w najwyższej nędzy, chce sprzedać po 2 ruble za tom. Dalszy ciąg jak również inne dzieła mogą być nabyte w pomieszkaniu tegoż na Starej Pradze, naprzeciwko kościoła i parku w domu pod Nr. 65*b* w oficynie na dole, zsieni na prawo.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od p. J. Cwejewskiego kop. 20 na pogorzelców, od J. K. kop. 30 dla biednych do uznania Redakcji za zreperowanie zegarka przez Pannę R.

— *P. Rud. Miecz.* Niestety! więcej jest podobnych gospodyń w Warszawie.

— Podług „Odes. Wiestnika,“ niedawno konsulat rossyjski w Konstantynopolu przysłał do Odesy dwóch mężczyzn, poddanych rossyjskich, którym dowiedziono, że sprzedali dziewczynkę nie pełnoletnią, córkę jednego z przemysłowców, za 450 lir tureckich.

— W świeżo wybudowanym wspaniałym domu akcyjnego Towarzystwa Hotelu Europejskiego na Newskim Prospekcie, pierwsze piętro (cena lokalu 16,000 rs.), zajmować ma Petersburgska Filja Warszawskiego Banku Handlowego, a nad nią Petersburgska Agentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

— Ze sprawozdania o stanie uniwersytetu petersburgskiego za ubiegły rok akademicki, zamieszczonego w „Czasopiśmie Ministerstwa Oświecenie Publicznego“, okazuje się, że ogólna liczba wykładających na wszystkich fakultetach wynosiła 86, w tej liczbie: profesorów zwyczajnych36, nadzwyczajnych 15, docentów 15, lektorów 10 i docentów prywatnych 10. W dniu 1-ym stycznia 1873 roku było 1,210 studentów i 86 wolnych słuchaczy, razem 1,296, w dniu zaś 1-ym stycznia 1874 roku liczba studentów wynosiła 1,142 i liczba wolnych słuchaczy 54, razem 1,196. Na utrzymanie składu osobistego uniwersytetu wyasygnowano w 1873 roku 197,754 rs. 88 kop. i na zapomogi dla studentów 74,431 rs. 85 kop.

✝ Za duszę ś. p. Norberta i Wiktorji **Gumowskich** odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Pragskim, dnia 8 b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 9tej z rana; po południu zaś tegoż dnia o godzinie 4tej, odbędzie się poświęcenie grobu i przeniesienie zwłoki ś. p. Gumowskich do grobu familijnego na miejscowym cmentarzu, na które Opiekun, w imieniu nieletniego syna, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13959—

✝ Dnia jutrzejszego, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim za dusze ś. p. Eleonory z Strupińskich **Kusocińskiej** i Władysława **Strupińskiego**, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostała matka z zięciem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłych.

— W d. 8 b. m. to jest we Czwartek, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Józefa **Naimskiego**, Obywatela i Emeryta w Kościele Ś-go Karola na Powązkach, o godzinie 11 z rana, odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za spokój duszy jego, na które pozostała wdowa i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —14007—

— Jutro d. 7 b. m. o godzinie 10 z rana w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawi się Nabożeństwo Żałobne zs spokój duszy ś. p. Michała **Kozickiego**, na które pozostała familja, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Wilhelm **Boye**, obywatel i majster młynarski przeżywszy lat 68, po długich i ciężkich cierpieniach zakończył doczesne życie dnia 5 października r. b. Pozostali w nieutulonym żalu synowie i córki, wraz z wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 7 to jest we środę o godzinie 3 i pół z domu własnego przy drodze Gurczewskiej za rogatką Wolską pod Nr 6 odbyć się mającej na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

✝ Wszystkim uczestniczącym w dniu 2 gim b. m., na pogrzebie ś. p. Józefy z Krajewskich **Zielińskiej**, nasamprzód Duchowieństwu, Familji, Przyjaciołom i Znajomym, w nieutulonym żalu, stroskany Mąż wraz z dziećmi, składa najszczersze podziękowanie.

—13960— *J Zieliński.*

Wiadomości Polityczne.

„Norddeutsche Allg. Ztg.“ zamieszcza artykuł nie zostawiający suchej nitki na klerykalizmie, który przez organ „Union“ paryzkiej posądził był Prussy o popieranie kandydatury Alfonsa syna Izabelli do tronu hiszpańskiego. Tyle już czasu upłynęło od wyjazdu młodego księcia z Berlina, że z ustąpieniem tej głównej podstawy do posądzeń, możnaby bez krzywdy dla innych i dla siebie samych o całej sprawie zapomnieć. Artykuł dziennika półurzędowego może być tym razem napisany w dobrej wierze, trudno bowiem przypuścić, aby Prussy awanturowały się dziś już na tak niestałe zdradliwe wody kandydatur dynastycznych w Hiszpanji — i to jeszcze w interesie dynastji, która musiałaby się trzymać innej zupełnie polityki niż ta, jakąby pragnął widzieć książe-kanclerz, zwłaszcza w stosunku do kościoła.

Z placu boju ciągle jeszcze milczenie. W „Indep.-belge“ spotykamy wyjaśnienie dość zagmatwanych okoliczności, jakie towarzyszyły zaopatrzeniu Pampeluny w żywność. Z opowiadania wynika oskarżenie przeciwko Lasernie, który nie miał dywersji ku Los Arcos i Estella dokonać w ten sposób, aby Morionesa prowadzącego transporta uwolnić zupełnie od zaskoczenia przez znaczniejsze siły karlistowskie. To zaskoczenie miało miejsce już podczas pochodu powrotnego w miejscowości Barasoain. Moriones przebił się przez linje Dorregaraya, lecz jedynie z poświęceniem swej straży tylnej, co dotkliwą stanowić musiało ofiarę.

We Francji uwaga wszystkich umysłów zajmujących się polityką zwrócona była w zeszłym tygodniu ku wyborom niedzielnym do rad generalnych. Republikanie spodziewali się, że ten akt ważny wykaże postęp jakiego dokonała od lat trzech idea, którą wyznają. W Ajaccio wielka wrzała z całą namiętnością korsykańską, już nie między stronnikami a przeciwnikami imperjalizmu, ale w samym obozie imperjalistowskim. Książe Karol miał podobno wszelkie widoki powodzenia, jako kandydat zalecony przez dwór w Chislehurst. Ks. Napoleon Hieronim, znany pod nazwiskiem Plon-Plon'a ma w razie przegranej wziąść odwet z cesarzowej i Rouhera przez ogłoszenie kompromitujących opowiadań o polityce tuileryjskiej, o knowaniach na dworze Napoleona III, o roli jaką na nim odgrywała cesarzowa Eugenia. Przy znanej porywczości księcia doniesienia dziennikarskie mogą nie być zupełnie bezzasadnemi.

Depesza prywatna do „Allgemeine Ztg.“ z Paryża, opiewa, że Thiers pojechał do Włoch na skutek porozumienia się z Decazes'em a dla oddziałania przeciwko wpływom spodziewanym z okoliczności podróży Cesarza Wilhelma. Potwierdza więc ta depesza doniesienia poprzednie z Paryża. O rozmowie z Wiktorem Emanuelem brak jeszcze autentycznych szczegółów; wiadomo ona miejsce w Turynie dnia 1 października i była długotrwałą. Co do podróży cesarza niemieckiego, to szanse jej znacznie się zwiększyły. Przygotowują już pokoje gościnne w Rzymie. Niema wszelako jeszcze pewności czy zwierzchnik panujących niemieckich odwiedzi swego sprzymierzeńca włoskiego.

„Presse“ wiedeńska z radością notuje nieroztropny objaw dziennikarstwa lwowskiego, który streszcza się w żądaniu, aby sejm obecny jako nieporządny i nieudolny rozwiązanym został. Dziennik niemiecki twierdzi mając już teraz pewną podstawę w zeznaniu strony bliżej interesowanej—że dopoki chodziło o polytykowanie, o rezolucje i deklaracje, sejm pełen był energji; dziś gdy trzeba pracować nad ustaleniem porządku w kraju, który go tak bardzo potrzebuje, najwyższa magistratura Galicji okazuje się bezwładną. Odpowiedzialność za taki wniosek spaść musi na Gazetę, która ulegając nędznym koteryjnym pobudkom rzuciła zakałę na całą prowincję i podała ją w moralną poniewierkę u centralistów. Wistocie rzeczy nie stoją tak źle jak je gazeta powołana przez „Presse“ przedstawić pragnie. Sejm nic jeszcze nie zrobił ale bo też przez dwa tygodnie, zajęty obradami w kommissjach nic zrobić nie mógł. Mnóstwo projektów znamię użyteczności publicznej noszących wskazuje że sejm nie jest pozbawiony intelligencji, a intelligencja dobrej woli. Jeżeli i teraz drobna zaledwie część projektów pod rozpoznanie przyjdzie, będzie to winą krótkotrwałości obrad. Gdyby nawet sejm w skutek opieszałości obowiązków swych nie spełniał, to i wtedy jeszcze dziennik szanujący powszechność do której należy, nigdyby z podobną propozycją, o jakiej tu mówimy występował. Lecz we Lwowie istnieje szajka polityków, którzy ganią z zasady to wszystko, czem sami trząść nie mogą.

Do powolnego biegu spraw w sejmie przyczynia się niemało regulamin. Widzą to ludzie trzymający inicyatywę praw w sejmie i Chrzanowski zaproponował już zreformowanie porządku obrad. Propozycję jego oddano do komissji prawnej. Na posiedzeniu czwartkowem obecny był minister Ziemiałkowski.

Rząd węgierski przygotowuje na nadchodzącą sesję parlamentarną wiele nowych projektów administracyjnych. W Kroacji usposobienie ciągle nie zbyt przyjazne dla Węgier. Zgodzono się już w sferach rządowych na to, aby nadżupanów utrzymać, wszakże władzę ich po prowincjach wcielić w organa samoistne, i odpowiedzialne, zorganizowane na wzór ogólnie europejskich władz administracyjnych.

Książe Walii ma podobno 600,000 f. szt. długu, na zapłacenie którego brak mu funduszów. W pewnej części dostarczyła mu ich matka, królowa Wiktorja. Takie posłuchy krążą w opinii publicznej w Anglii. „Times“ zaznacza je i samemu prezomitowi poświęca umyślny artykuł. Książe ma istotnie długi, ale nie tak wielkie, o jakich mówią. Te długi dotychczas pochłaniały rocznie 10 do 12 tysięcy f. szt., które brano z kapitału uzbieranego przez czas nieletności księcia. Obecnie źródło to chyba już wyschło. Książe ma 100 tysięcy f. szt. rocznego dochodu, a już stary Derby uważał tę kwotę nie wystarczającą. Jeżeli następca tronu ma długi, to dla tego tylko, że ponosić musi wydatki na reprezentowanie Anglii. Ze wszystkiego przebija zamiar wybadania opinii, coby powiedziała na to, gdyby parlamentowi zaproponowano podwyższenie uposażenia ks. Alberta. „Pall Mall“ przewiduje tę możliwość i bardzo logicznie odpiera ją wywodem, że skoro reprezentacja należy do listy cywilnej, zatem lista cywilna ciężary tej reprezentacji pokrywać ma obowiązek.

Turcja zamierza wszystkie urzędy obsadzić ludźmi wojskowymi, początek zrobiony już w samym Gabinecie. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem Ministra Handlu należą do armji. Żywioł wojskowy ma być w Turcji lepszym, uczciwszym od innych, a może być użyteczniejszym w przewidywaniu pospolitego ruszenia. Prosty Kajmakan zamieni się wtedy w dowódcę i stanie na czele swego miasta czy powiatu nie potrzebując wyczekiwać przybycia oficera umyślnego.

W sprawie traktatów handlowych Turcja uczyniła to ustępstwo że skłania już się do pozwolenia Mołdawo Wołoszczyznie na zawieranie umów pod warunkiem wszakże uprzedniego zawiadomienia wysokiej Porty. Ma to być niejako opowiedzenie się swemu zwierzchnikowi. Dzienniki wątpią czy się ministerjum w Bukareszcie podda narzucon mu warunkowi.

W rzeczypospolitej Argentyńskiej wybuchnęła rewolucja, Mitre stanął na czele. W kilku okręgach i w samem Buenos-Ayres rząd ogłosił prawa wojenne.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 6 października, g. 12.

Paryż 5go. — Wiadome są rezultaty około 1000 wyborów z 1400. Obecnie nie ulega wątpliwości, że osiągniętą zostanie większość konserwatywna. Stosunek jeszcze nie wiadomy.

Berlin 5go. — Skutkiem decyzji sądu, sędzia śledczy odbył wczoraj rewizję w mieszkaniu byłego posła Arnima w Nossenheide pod Szczecinem. Arnim aresztowany.

— W sobotę dnia 3 Października, odbyło się pierwsze zwyczajne Zebranie Ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego Fabryki Cukru i Rafinacji „Leonów" (w dobrach Duminowskich powiat Gostyński), pod przewodnictwem JW. Senatora Jana Karnickiego. Przedmiotem wyłącznym obrad było pierwsze sprawozdanie za rok fabryczny 1873/4, billans za tenże okres, i rachunek otrzymanych zysków, które Zarząd Towarzystwa przedstawił. Na zebraniu tem uczestniczyli akcjonarjusze posiadacze złożonych 1,699 sztuk akcji z ogółu 3,000 sztuk akcji jakie wypuszczone zostały.

Ze sprawozdania, które odczytał Administrator Jakób Janasz, okazuje się, że na kampanją 1873/4 roku zakupiono buraków $120,971^{95}/_{300}$ korcy trzysta funtowych, a otrzymano wyrobionych cukru 2,816,716 funtów. Koszta fabrykacyjne z wszelkiemi wydatkami i procentami od kapitałów obrotowych i hypotecznych wynosiły rs. 342,648 kop. 78. Dochód wynosił rubli 139,357 kop. $00^1/_2$.

Z tego przeznaczono podług ustawy summę rs. 37,500 na umorzenie kapitału akcyjnego rs. 750,000 wynoszącego.

Oprócz tego zaś z czystego zysku pozostającego rs. 101,957 kop. $00^1/_2$.

Zaprojektowano:

Wydzielenie funduszów na tantjemy i gratyfikacje.

Na kapitał zasobowy odliczono rs. 9,092 kop $19^1/_4$.

Dywidendę ustanowiono na 10% czyli po 25 rs. na każdą akcję 250 rublową;

i oprócz tego z czystego zysku zarezerwowano na dobro przyszłej kampanji 1874/5 rs 4,754 kop. 04.

Odczytano następnie Billans i raport kommisji rewizyjnej a zebranie ogólne jednomyślnością głosów zatwierdziło Sprawozdanie, Billansu i rachunek zysków, zatwierdziło również podział czystych zysków a dywidendę ustanowiwszy podług wniosków Zarządu udzieliło pokwitowanie ze złożonych sobie rachunków.

Nakoniec wybrano ponownie na rok 1874/5 do komisji rewizyjnej akcjonarjuszów

Michała Karnickiego, Stefana Niezabytowskiego, Wincentego Majewskiego, Władysława Krzywoszewskiego. —13983—

— *Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet* ma honor zawiadomić, że naukę buchhalterji dla 3-go kompletu będzie wykładać buchhalter p. Gniazdowski, magister nauk matematycznych, pod kierunkiem pana Rutowskiego, buchaltera głównego Banku Polskiego. Panie mogą się zapisywać gdyż są jeszcze wakanse.
(2—3) —13833—

— W dzisiejszym dodatku Kurjera, *Zakład Rękodzielniczy dla kobiet*, podaje do publicznej wiadomości, przejrzany przez pierwszego specjalistę nauki Buchalteryi w Warszawie — wypis lekcji, mianych przez byłego Nauczyciela buchalterji dla Igo kompletu w Zakładzie. —14008—

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" zawiadamia Stowarzyszonych, że obecnie wszedł w stosunek rabatowy z p. Stanisławem Wróblewskiem, właścicielem apteki na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 22, gdzie kupującym wydawane są Marki zwrotne.
(1—1) —14010—

— P. **Gabryel Rozniecki** Właściciel Farbiarni Parowej, wyjechał do Paryża w celu zakupienia nowych maszyn i nowości tyczących się tego zawodu.
(1—1) —13981—

— Dr **Wolpert**, przy ulicy Dzikiej pod Nr 24 zamieszkały, powrócił z zagranicy i przyjmuje u siebie chorych od godziny 4ej do 6ej po południu *codziennie.*
(2—2) —13744—

— **Wiktor Kronenberg**, Kandydat Praw, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Niecałą, Nr 4. Przyjmuje od godziny 4ej do 7ej. (3—4) —13798—

— **Dr Stanisław Vogdt**, Lekarz wolno-praktykujący, obrał stałe zamieszkanie w mieście gubern: *Petrokowie*, przy Nowym-Rynku, w domu Wgo Ilkowicza.
(1—3) —13963—

— **A. Gałecka udziela Lekcji Kroju Sukien Damskich.** Ciągle bez przerwy od lat 9, trzy razy na tydzień, t. j. Wtorek, Czwartek i Sobotę, od godziny 5ej do 7ej po południu, sposobem francuzkim, który jest już tak wydoskonalony, iż po trzech lekcjach, można się nauczyć narysować sukunię, co stanowi gruntowną podstawę całej nauki. Jednak dla poznania wszystkich fasonów, każda z pań uczących się ma czas nieograniczony. Skończona nauka wtedy się nazywa, gdy uczennica wprawionej mojej, może krajać suknie. Ulica Długa, Nr 557 (nowy 32,) wprost bramy Hotelu Polskiego.
(4—6) —12527—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 6 Października 1874 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —.
Dukaty Holenderskie rs. — kop. —.
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —.

	Żądano		Płacone	
	RUBLE i KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	60	93	30
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	30	93	—
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	20	90	90
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	30	87	—
„ „ „ „ II s. .	86	25	85	95
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	85	78	55
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	98	—	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl. .	177	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. .	174	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	94	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	75	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	115	50	114	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	224	—	221	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	103	25	102	75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $115^5/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $138^8/_9$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $144^4/_9$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $6^{17}/_{28}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 95 rs. 106 k. 65.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 23 rs. 7 k. 21
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 7 rs. 86 k. 70
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 25 rs. — k.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.— dziś rano st. 4 22, w południe st. 9.76. Barometr. 770 mm. Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cali 1

Patrz Dodatek.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 218.

Dnia Października 1874 roku — *Wtorek.* — *Dnia 24 Września (6 Października) 1874 roku.*

Zapowiedziane dzieło

BÓG W PRZYRODZIE

Kamilla Flammariona,

(Autora rozgłośnego dzieła: „Wielość światów zamieszkiwanych.“)

Przekład z francuzkiego,

wyszło z druku nakładem

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. Cena rs. 1 kop. 65, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 80. —12547—3—6

Księgarnia i Skład Nut

UNGRA I BANARSKIEGO

Krakowskie Przedmieście Nr 71 nowy, przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie pisma perjodyczne, wychodzące w kraju i zagranicą, oraz posiada

Tanie Nuty

w różnych wydaniach; zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. —12896—7—10

Z OPERY

MAŁY FAUST

wyszły na fortepian

Quadrille, przez **A. Jacobi.**

Cena kop. 30.

STEFANIA POLKA

przez **A. Jacobi.**—Cena kop. 22½. Nakładem **Juljana Müllera,** ulica Senatorska, wprost parafji Ś-go Antoniego Nr 18. —13680—1—3

Z powodu zwinięcia **Magazynu** i pozostawienia li tylko **Warsztatu** do wyrobu obówia

Wyprzedaje się po cenach zniżonych,

tak detalicznie jako też hurtownie całkowity zapas gotowego obówia **Damskiego, Mezkiego i Dziecinnego W MAGAZYNIE pod firmą**

K. BOBROWSKI I MÜLLER

Rymarska Nr 12, obok Braci Lesser.

Tamże są do odstąpienia utensylja sklepowe jako to szafy, kontuar etc.—12380—

Z dniem 1-ym Października r. b., przy składzie Cygar, Tytuniu i Papierosów w mieście Sochaczewie, na ulicy Warszawskiej, urządzam **Abonament** miesięczny

książek Polskich.

z czem się polecam W-nym Panom Obywatelom. **M. R.** —13539—2—3

Nakładem Księgarni **C. Lewickiego i S-ki** Krakowskie-Przedmieście Nr 410, wyszło 2-gie wydanie dzieła Elizy Orzeszkowej, pod tytułem

Kilka słów o Kobietach,

z przedmową autorki. Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 20. —13703—3 3

Wójt gminy Czyste.

Wzywa niniejszym w drodze działań prawnych sukcesorów pozostałych po ś. p. Michale Malinowskim koloniście emfitentycznym, we wsi Wola położonej, zmarłym przed kilkoma laty, aby w terminie 6-cio-miesięcznym, licząc od daty niniejszego ogłoszenia złożyli dowody swe do prawa na sukcesję w tutejszym gminnym urzędzie,— ci co termin ten przepuszczą, sami sobie przypiszą winę w pozbawieniu się praw do sukcesji.

Wójt Gminy **Bieńkowski.**

—13055—2—3

Wzywają się niniejszem życzący przyjąć udział w Licytacji odbyć się mającej dnia 26 Września (8 Października r. b., w Sztabie 6-go Taurycklego Pułku Grenadjerów pod Marymontem, na dostawę dla rot pomienionego pułku różnych produktów z wyjątkiem mięsa. Mający zamiar uczestniczyć w Licytacji, obowiązani są złożyć wadjum w ilości 200 rubli. —13873—2—2

NAUCZYCIELKA

Instytutka, z patentem, posiadająca języki ruski, polski, francuzki, niemiecki, nauki klassyczne i muzykę i śpiew w wyższym stopniu, pragnie udzielać tych przedmiotów na godziny, za cenę umiarkowaną. Ulica Podwal dom W-go Goldszmidta Nr 44 a mieszkania 20 na 3-cim piętrze, od 2-giej do 6-tej po południu zastać można. —13755—2—3

NAUCZYCIEL

potrzebny zaraz na profincją, znający klassyczne przedmiota, konwersacją niemiecką i ruską, z wynagrodzeniem od 300 do 400 rs. Tamże jest do umieszczenia **Rządca dóbr** posiadający chlubne świadectwa z znakomitszych majątków w Królestwie.—**Panna** życzy pracować w Magazynie, jedynie za udzielanie lekcji kroju. Wiadomość w Rekomendacji **Emilji Dobieckiej.** Nowo-Senatorska Nr 5 domu. —13598—3—3

Potrzebny jest do czterooddziałowej szkoły elementarnej na prowincji

NAUCZYCIEL

mający odpowiednie kwalifikacje i posiadający gruntowną znajomość języków: rosyjskiego, polskiego i niemieckiego. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. —13578—3—3

Podpisany Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie. — Wiadomo czynię, że w ekzekucji sądowej zajęta **NIERUCHOMOŚĆ** z dochodami w Warszawie pod Nr 3167a za rogatkami Wolskiemi przy ulicy Przyokopowej położona, wydzierżawioną będzie przez publiczną licytację na lat dwa, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1875 r. do tegoż dnia i miesiąca 1877 r. Termin licytacji przed podpisanym Komornikiem, na gruncie takowej na dzień 24 Października (5 Listopada) 1874 r., o godzinie 11-ej z rana jest oznaczony, licytacja rozpocznie się od summy rs. 600, a każdy przystępujący do licytacji złoży na ręce Komornika wadium rs. 150, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast powrócone będą.

Warunki licytacji przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr 489d przy ulicy Miodowej utrzymywanej, w godzinach popołudniowych, wyłączając Święta.

1—1 —13990— **Józef Rosiński** Komornik.

— Wypis z Dziennika wykładowego **Zakładu Rękodzielniczego dla Kobiet** lekcji buchalterji, mianych przez p. Ziemkiewicza od 10 grudnia r. z. do 10 marca r. b.

1. Historja. O źródłach. Oddziały czyli podziały Rachunkowości. Przykłady mnożenia. Przykład mnożenia. Przykład i otwarcie interesu. O cyrkularzach. 2. Powtórzenie zeszłej lekcji. Pierwszy rozdział o korrespondencji. 3. Dalszy ciąg o buchalterji pojedyńczej. Bilans zakładowy. 4. Dalszy ciąg o Korespondencji. Sprawdzenie bilansu zakładowego. Sprawdzenie przedmiotów wyłożonych. 5. Dalszy ciąg o buchalterji pojedyńczej. 6. O księgach pojedynczej buchalterji, o ułomkach dziesiętnych. 7. Pozycje bilansu zakładowego wniesione do ksiąg odpowiednich. 8. Otwarcie kassy i księgi głównej. Rekapitulacja ułomków i kursu korrespondencji. 9. Przenoszą się pozycje z księgi Dzinenika do Głównej. 10. Nowe pozycje utworzone w Kassie i Prima nocie przenoszą się do Księgi Głównej. O korrespondencji część praktyczna. Rachunki. 11. Pozycje nowe w połączeniu z korrespondencją. O obliczaniu procentów. 12. Listy. Sprawdzenie pozycji w kassie i primanocie. O wekslach, dyskoncie i stopie procentowej. O wyliczaniu cyfr procentowych. 13. Kurs początkowy o wekslach i dyskoncie. O stopie procentowej z zastosowaniem do rachunków bieżących. Przykłady dla buchalterji pojedyńczej. 14. Przykład dalszy. Listy. Dyskonto. 15. Nauka dokładna o wekslach. Dyskontowanie. Przykłady. 16. Jeszcze o dyskoncie. Nowe przykłady. 17. Dalszy ciąg o wekslach. Nowe przykłady. 18. Dalszy ciąg przykładów o wekslach. 19. Dalszy ciąg o wekslach. Przykłady. 20. Dalszy ciąg o wekslach. O korrespondencji. O dyskontowaniu. 21. Nowe przykłady. O wekslach. Listy. 22. Dokończenie 1-go rozdziału. O wekslach. Przykład. Listy. 23. Zakończenie ksiąg pojedyńczej buchalterji. 24. Zakończenie przykładu pojedyńczej buchalterji. 25. Zakończenie przykładu pojedyńczej Buchalterji. 26. Początki o buchalterji podwójnej. 27. Przykład do podwójnej buchalterji. 28. O podwójnej buchalterji. 29. O buchalterji włoskiej. Przykład księgowania dla Dziennika. 30. Przykład do dyskontowania. Bilans zwyczajny. 31. Przykład pojedyńczego księgowania przerobiony metodą włoskiego księgowania. 32. Dalszy ciąg przykładów do podwójnej buchalterji. 33. Zakończenie przykładu na podwójną buchalterję. 34. Przykład wielki na podwójną buchalterję. Zakończenie poprzedniego przykładu małego. 35. Zamyka się księgę główną metodą włoskiej buchalterji. 36. Nowy przykład dla buchalterji włoskiej. 37. Jak na poprzedniej lekcji. 38. Eskontra na papiery publiczne. 39. Eskontra na remessy i dewizy. 40. Przykłady nowe do księgowania. 41. Jak wyżej. 42. Jak wyżej. 43. Jak wyżej. 44. Jak wyżej. 45. Dalsze przykłady do buchalterji podwójnej. 46. Dalszy ciąg przykładów. 47. Dalsze przykłady i dalszy ciąg teorji. 48. Jak wyżej. 49. Jak wyżej. 50. Jak wzżej. 51. Jak wyżej. 52. Ciąg dalszy przykładów. 53. Dalsze przykłady. 54. Ciąg dalszy. 55. Dalszy ciąg. 56. Dalszy ciąg przykładów. 57. Jak wyżej. 58. Jak wyżej. 59. Jak poprzednio. 60. Jak wyżej. 61. Dalszy ciąg przykładów. 62. Jak przedtem. 63. Jak wyżej. 64. Wstępne prace do zamknięcia ksiąg. 65. Dalszy ciąg. 66. Zamykanie ksiąg. 67. Ciąg dalszy. 68. Zamykanie ksiąg. 69. Jak przedtem. 70. Zakończenie.

1—1 —13757

NAUCZYCIELE i NAUCZYCIELKI,

Polacy i cudzoziemcy, oraz BONY i Osoby do zarządu domu, są do umieszczenia w kantorze **Adeli Gładyszewskiej.** Ulica Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego Placu. w podwórzu na dole. —12620—5—6

Potrzebnym jest

KORREPETYTOR,

do trzech uczniów szkoły realnej, posiadający głównie matematykę i języki: Rossyjski i Niemiecki. Osoby interesowane raczą złożyć swoje adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. B. —13975—1—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu galanteryjnego. Wiadomość w mieszkaniu p. Kaniewskiego przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 617 pod Królami, od godz. 1-ej do 2-ej w południe. —13976—1—1

Potrzebną jest zaraz

BONA

Niemka w średnim wieku z dobremi świadectwami, pod bardzo korzystnymi warunkami. Tamże jest do natychmiastowego umieszczenia, Bona Szwajcarka, z dobrą rekomendacją. Wiadomość w Rekomendacji, ulica Bednarska Nr 19.

—13991—1—1 **Cecylja Sokołowska**

MŁODZIENIEC

dobrego prowadzenia, który już był jakiś czas w aptece, lub też posiadający odpowiednią kwaliflację na ucznia, może mieć miejsce w Warszawie. Wiadomość bliższa w składzie materjałów Aptecznych W. Spiess obok Ratusza. —13580—3—3

Ogrodnik kwiatowy

(Niemiec), który tak w Niemczech jak i zagranicą miał sobie wyłącznie powierzony zarząd nad ogrodnictwem, a obznajmiony doskonale we wszystkich gałęziach swego zawodu, poszukując stałego miejsca, prosi o nadsyłanie adresów do p. Schrödera, naczelnego ogrodnika przy ul. Hożej Nr 19, w Warszawie. —13952—1—2

Guwernantka Francuzka,

(nie Bona), opatrzona chlubnemi świadectwami, jest do natychmiastowego umieszczenia na wieś, u **prof. G. de Préchamps,** ulica Długa Nr 23 (Eldorada). Tamże żądane są dwie **BONY** francuzkie po rs. 200. —13710—3—3

OSOBA

kompletnie uzdatniona w krawiecczyznie, umiejąca szyć na maszynie, czesać, wykwintnie prać koronki, poszukuje miejsca w znacznym domu za Pannę w Warszawie lub na prowincji. Adres uprasza się zostawić w Redckcji tegoż pisma, pod lit. A. Z. —13584—3—3

W Zakładzie Zegarmistrzowskim **F. Bezler** przy ulicy Miodowej Nr 486, może znaleść zaraz miejsce

UCZEŃ

dobrego prowadzenia się, któryby ukończył 3 lub 4 klassy. Wiadomość o warunkach na miejscu. —13780—2—3

PANNY,

do usług w Restauracji, w gabinetach kobiecych, oraz **PANNA** znająca muzykę i śpiew, do takiegoż zakładu, potrzebne są do jednego ze stołecznych miast Rossji. Informacja w Kantorze B. Korpaczewskiego, Krak.-Przedm. Nr 444. —14006—1 3

Przy ulicy Niecałej pod Nrem 8 nowym w podwórzu na lewo, na dole, potrzebne są

PANNY

uzdatnione i do nauki krawiecczyzny damskiej. —13682—2—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do szycia sukien. Miodowa Nr 9, w drugim dziedzińcu na dole, gdzie altana. —13174—2—3

Ktoby życzył prawdziwie przyzwoitego

Pomieszczenia dla Panienek

uczęszczających do jakichkolwiek zakładów naukowych może mieć takowe, a razem korzystać z konwersacji francuzkiej i miejscowego fortepianu.—Wiadomość: Ulica Chmielna Nr 51, mieszkania 5. —12986—2—3

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 Września (12 Października) r. b., o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się przed tąż Radą publiczna licytacja in minus, najprzód przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna, na oddanie w entrepryzę dostawy dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy na 1875 rok, następujących produktów:

1. Kartofli 3,140 korcy, poczynając od 2 rubli za jeden korzec,
2. Różnego warzywa, jakoto:

Marchwi	241 czetwerti,	poczynając od ceny 3 rs. za czetwert.
Buraków	260 „	„ „ 3 „ „
Brukwi	172 „	„ „ 3 „ „
Pasternaku	68 „	„ „ 3 „ „
Kapusty	4900 pudów,	„ „ 25 kop. za pud.
Włoszczyzny	869 „	„ „ 1 rs. 15 kop. za pud.
Cebuli	394 „	„ „ 1 rs. 20 kop. „

Licytacja odbywać się będzie oddzielnie na dostawę kartofli i oddzielnie na dostawę łącznie wszelkiego innego warzywa, a zatem na każdą z tych dwóch entrepryz, należy przedstawić osobną deklarację.

Wadjum ustanawia się na dostawę kartofli na rs. 1256, do licytacji zaś na dostawę pozostałego warzywa rs. 980.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Rady Miejskiej, codziennie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej z dnia . . . składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się, dostarczać dla Zakładów dobroczynnych w Warszawie (wymienić przedmiot dostawy, a zarazem wypisać liczbę i literami cenę, po której konkurent podejmuje się dostarczać każdy z przedmiotów wchodzących do entreprzy), poddając się warunkom licytacyjnym.

Wadjum w ilości (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam. Mieszkam stale w N. . . . pisałem w N. . . . dnia mca i roku.

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

2—3 — 13893 —

Potrzebna jest

OSOBA

do gospodarstwa na wieś z dobrą kwalifikacją—a w miejscu francuzka, któraby udzielała lekcje za obiady — jak również jest do sprzedania parę sukien damskich i łóżko jesionowe. Ulica Nowy Świat Nr domu 36, a mieszkania 19. —13737—2—3

OSOBA

wykształcona, która przez długi czas w domach polskich za granicą spełniała wyższe obowiązki pedagogiczne, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce do matkowania dzieciom, lub dama do towarzystwa. Wiadomość od godz. 11 do 2 z południa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 5, dom JW. hr. Krasińskich, w lewej oficynie na 1-m piętrze, wchód przez sień, mieszkania 23. —13962—1—2

NIEMKA

rodowita, z dobrem wychowaniem, posiadająca gramatyczne język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tym języku na godziny, dzieciom i osobom starszym w domach prywatnych. Chmielna Nr 13, mieszkania Nr 3, na 1-m piętrze. Zastać można od godziny 2 do 5 tej. —13997—1—3

Potrzebnym jest

Wspólnik

z kapitałem 2,000 rs., do bardzo korzystnego interesu. Bliższa wiadomość pod Nrem 40, ulica Chłodna, w składzie Wędlin. —14019—1—1

BUCHHALTER I KORRESPONDENT

polskiego, niemieckiego, angielskiego i francuzkiego języka, poszukuje miejsca. Adresy uprasza się złożyć pod lit. P. P. w Redakcji Gazety Handlowej. —13882—2—3

Wiadomość dla PANÓW DRUKARZY

Mężczyzna z wyższem wykształceniem naukowem, pragnie poświęcić się **Drukarstwu**. Któryby więc z panów Drukarzy, był w chęci udzielania mu nauki Zecerstwa, za umówionem wynagrodzeniem, raczy nadesłać swój adres na ulicę Grzybowską Nr 54 nowy, mieszkania 3-ci. —13846—2—3

Żądane są Guwernantki

Polki i Francuzki,

u Prof. de Préchamps. Ulica Długa 23 (Eldorado).

—13415—4—5

DO WSPÓLNEJ NAUKI

Poszukują się jedna lub dwie dziewczynki w wieku od 6 do 10 lat.

Nauki wykładane są przez osobę wykwalifikowaną. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 9. —13654—3—3

Rodzice i Opiekunowie

pragnący doskonalić panienki w rysunkach, konwersacji niemieckiej, francuzkiej i robótach ręcznych, mogą znaleść wykład tych przedmiotów codziennie w godzinach po południowych, przy ulicy Szkolnej Nr domu 4, wejście z bramy na lewo. —12587—6—6

Potrzebną jest

Panna służąca

umiejąca doskonale czesać, oraz posiadająca dobrze krawieczyznę. Pensja od 120 do 150 rubli rocznie. Zgłosić się można każdego dnia od 10 do 1-ej z południa do Doktora ordynującego w Szpitalu S-go Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej. —13756—3—3

ANGIELKA

znająca język francuzki i muzykę. **Francuzka** posiadająca język niemiecki i muzykę. **Nauczycielki** polki, **Guwernerowie** różnej narodowości oraz **Bony** francuzki i niemki poszukują zatrudnienia za pośrednictwem **Kamilli Mirkowskiej**, ulica Długa Nr 21, 1-sze piętro od frontu. —13709—3—3

Potrzebna jest

GOSPODYNI

na wieś. Wiadomość na Nowolipiu Nr 28, u stróża domu. —13819—2—3

MAJSTER STRYCHARSKI

doskonale obeznany z swym fachem, może zaraz znaleść zatrudnienie. Wiadomość przy ulicy Dzielnej domu Nr 16, mieszkania Nr 5. —13969—1—3

Kapitały 2,000, 6,000, 5,000 i inne, są do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nr 725, ulica Leszno na 2-iem piętrze od frontu, numer 14 lokalu, rano do godz. 9 ej, w południe od 1-ej do 3-ej. —13567—3—3

Potrzebny jest kapitał, od **Rs. 2,000 do 3,000**, do interesu przemysłowego, pewnego, i dającego wszelką gwarancję powodzenia. Oprócz procentu od kapitału, wypożyczający, może znaleść za odpowiednią zapłatę miejsce kasjera lub buchhaltera, albo gdyby to była osoba płci żeńskiej, zająć się całym zarządem domu. Wiadomość w składzie Mąki i Kaszy przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej Nr 34. —13832—2-3

Rs. 500, 750, 1,000 lub więcej,

mogą być wypożyczone na hypotekę majątku ziemskiego, na umiarkowany procent. Któraby z Właścicielek ziemskich spokojnego i rzetelnego charakteru, podobnej pożyczki żądała, o warunkach dowie się w sklepie pieczywa, Krakowskie Przedmieście Nr 15, u p. Laskowskiej. —13874—2—3

Rs. 450,

potrzebne na dom nowo-wybudowany, przytem placu 22 tysiące łokci tuż za rogatką, na dobry procent, hypoteka wkrótce będzie uregulowana, gdzie może być umieszczona summa. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Rościszewskiego u pana Orłozyńskiego. 13951—1—3

Poszukuje się

DZIERŻAWA

z niewielką przestrzenią dobrego gruntu, w dogodnych warunkach, przy trakcie lub kolei żelaznej, w cenie rocznej do 1,000 rubli, może być z inwentarzem. Uprasza się o wiadomość pod adresem W. L., w Warszawie, ulica Przejazd Nr domu 5, mieszkania Nr 2. —13831—2—3

KOLONJA

do sprzedania, o wiorst 6 od poczty, za rogatkami Grochowskiemi. Rozległość dz. 80 morgów 40, zasiano żyta korcy 10, pszenicy pół korca, z zabudowaniami nowemi, w ogrodzie drzewa owocowego w części rodzącego sztuk 100, z inwentarzem żywym i martwym, lub bez onego. Wiadomość w Warszawie, przy placu Grzybowskim, u właściciela domu Nr 1103a. —13768—3—3

Jest do sprzedania w mieście Częstochowie, przy ulicy Panny Marji

DOM

narożny, dwupiętrowy, masiv murowany, blachą kryty, z obszernym ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższa wiadomość w księgarni **Leopolda Kohn** w Częstochowie. —13689—3—4

Winogrona badeńskie kuracyjne codziennie świeże. **Figi sułtańskie** tegoroczne świeże. **Ser zielony** prawdziwy Szwajcarski (Kräuterkäse) w baryłkach ½ funtowych. **Wina różne** wystałe i porter angielski. poleca

Handel Win i Delikatesów Alberta Glaeser.

Ulica Długa Nr 17. —13129—9—9

WINOGRONA

funt po kop. 15, nabyć można w Cukierni K. Filtzer przy ogrodzie Krasińskich, oraz w cukierni przy ulicy Przejazd. Biorącym w większych ilościach odstępuje się stosowny rabat. —13791—3—3

Ser Gambrino

krajowy, z fabryki **Ossówno**, najlepszy i najdelikatniejszy z wyrabianych dotąd, nad chodzi stale do Handlu **Braci Wróbel**, obok kościoła S-go Krzyża. Cena jednej sztuki kop. 35. —12694—9—0

WINOGRONA

Badeńskie, kuracyjne,

nadchodzą codziennie do Składu Herbaty **L. Krupeckiego**, przy ulicy Leszno wprost Rymarskiej Nr 653/4. —13614—3—3

JARZĘBINĘ

zakupuje w jak największych partjach Dystylarnia **Juljana Fuchs**, przy rogu ulic Brackiej i Żórawiej, —13722—2—3

Skład Mąki i Legumin Stefana Grützmacher, róg ulicy Marszałkowskiej i Złotej Nr 34, otrzymał w komis orjentalną

Sułtańską Kawę Figową

i **Cykorję** Wiedeńską z fabryki Gustawa Ritter, które sprzedaje po cenach fabrycznych, stałych. —13729—3—3

Ser śmietankowy,

w dobroci nieustępujący zagranicznemu, w cegiełkach dwu fontowych, otrzymał Handel Win i Korzeni

Ludwika Sommer,

przy ulicy Długiej Nr 580, 37 nowy, sprzedaje takowy detalicznie i hurtowo. —12384—6—6

W Ogrodzie spacerowym na Folwarku S-to Krzyzkim, dostać można w każdym czasie:

Mleka Kwaśnego i Słodkiego

oraz **KAWA** wyborna gospodarska, Ciasto, Chleb wiejski własnego pieczywa, w Ogrodzie jest urządzona Gimnastyka dla ćwiczeń gimnastycznych. —13854—2—3

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28 „ na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła S-go Krzyża. 137—0 —11818—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż moja

Fabryka Kwiatów i Piór,

egzystująca przedtem przez lat 26, przy ulicy Podwal, w domu W-go Dyzmańskiego, przeniesioną była tymczasowo na ulicę Senatorską, a obecnie przeniesioną będzie od 8go Października r. b., na ulicę Rymarską pod Nr 12 nowy, obok Lessera.—**A. Metzner**. —13767—3—6

Skład Mąki i Legumin Stefana Grützmacher róg ul. Marszałkowskiej i Złotej Nr 34 otrzymał w komis, prawdziwą

Caracas Czekoladę zdrowia

z fabryki Gustawa Ritter, którą sprzedaje po cenach stałych. Tamże nadchodzą codziennie świeże DROŻDŻE Wiedeńskie. —13735—3—3

Cebule kwiatowe

oryginalne Holenderskie, w rozmaitych **wyborowych gatunkach** nadeszły do Składu Nasion

J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 471a, (2). 3—3 —13612—

CEBULE KWIATOWE Haarlemskie.

Hyjacenty, Tulipany, Narcyzy, Crokusy, Liljie i t. p., otrzymał **Skład Nasion A. Rodkiewicza**, ulica Miodowa Nr 492. —13993—1—3

Pomidory i Winogrona kuracyjne

Dojrzałe, świeżo z krzewów zrywane, codziennie nabywać można, po cenie umiarkowanej, przy ulicy Twardej pod Nr 1089E, (nowy 13) w bliskości Grzybowa, wprost Ciepłej w ogrodzie Czesława Wilimann. —12912—6—6

Rekomendacja **Tekli Kuczberskiej**, Krakowskie-Przedmieście Nr 61, żądany jest na wieś o godzinę drogi od Warszawy

NAUCZYCIEL

Niemiec, mogący przygotować dwóch chłopczyków do szkół w Rydze. Dwie **Angielki** są do natychmiastowego umieszczenia, w tych dniach przybyły z Londynu. —13992—1—3

Młody Człowiek,

biegle i czytelnie piszący, może znaleść miejsce jako praktykant w Domu Handlowym. Wiadomość w biurze Posłańców, Tłomackie Nr 9. —13849—3—3

Uczeń szk. Realnej,

klassy 6 tej, S. W., poszukuje stancji i stołu za korrepetycje. Osoby interesowane raczą się zgłosić do W-go Smoleńskiego Sekretarza tejże Szkoły przy ulicy Jezuickiej. —14003—1—2

Skład Materjałów Aptecznych A. Modzelewskiego et Com.

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 34 wprost Królewskiej. Oprócz Towarów Aptecznych posiada Lakiery, Farby, Pokosty, Zaprawy do Podłóg, Oliwę i Smarowidła do Osi i Maszyn, Octy wszelkiego gatunku, Perfumerje i t. p. Do składu tegoż nadszedł znaczny transport Syropu Malinowego tegorocznego zbioru i takowy sprzedaje się po cenach umiarkowanych na butelki i półbutelki. —13231—3—3

Z RENOMOWANEJ

Finlandzkiej Fabryki płótna zalecam:

Płótno blichowane i nieblichowane.
Drelichy „ „
Płótno na prześcieradła bez szwu.
Ręczniki.
Bieliznę stołową.
Serwety do kawy i t. p.

F. BIERNATH,

Ulica Senatorska Nr 22, w domu W-go Józefa Epstein —12181—8—20

Browar Piwa Stołowego Bawarskiego i Porteru ZYGMUNTA SZELIGOWSKIEGO

przy Placu S-go Aleksandra i róg Brackiej Nr 1274/5.

Po paromiesięcznej przerwie, rozpoczął swą fabrykację i poleca **Piwo Stołowe** w jasnym kolorze znane ze swej dobroci i przez PP. Lekarzy zalecane osobom dla wzmocnienia się; poleca również **Porter** dubeltowy i zwyczajny, oraz **Piwo Bawarskie** wyborowe.

Dla dogodności Amatorów Piwa Stołowego, takowe oddane zostało w Komis Składom Piwnym, a mianowicie: PP. Sperlingowi w Hotelu Europejskim, Kozieradzkiemu, róg Leszna i Karmelickiej, Jesionowi przy ulicy Freta Nr 16 i Krajewskiemu na ulicy Bednarskiej w domu Dobroczynności. —13290—5—6

PLAC do sprzedania.

Plac w obrębie miasta Warszawy, położony bezposrednio przy Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, dotskający jedną stroną w długości 530 łokci nowo budującej się drogi stacji towarowej tejże kolei, oraz mający dwa fronty, t. j. od ulicy Żelaznej i Twardej, a zawierający powierzchni przeszło 36,400 łokci kwadr., bardzo korzystny na Zakład Fabryczny lub Składy towarów tąż drogą sprowadzanych, z powodu możności urządzenia komunikacji z drogą żelazną pod wagony jest do sprzedania.

Zwraca się uwagę, iż Plac ten jest jedyny co do położenia w Warszawie jako też dotykający Kolei nowourządzającej się pod stacje towarową. Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Wielkiej Nr 16 nowy w godzinach rano do 9 ej lub od 2 do 3-ej po południu. —13406-3—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,“

zawiadamia, iż ceny **MĄKI** zniżone zostały wszystkich gatunków, a niektórych nawet po 1 kopiejce na funcie. **KASZE** zagraniczne pomimo podrożenia kasz krajowych, także sprzedają się taniej jak w roku zeszłym. —13519—3—3

PAPIEROSY AROMATYCZNE
Z FABRYKI
K. TEOFILIDY.

Bebe cieniutkie, po kop. 50 za 100 sztuk.
Buduarowe cieniutkie, po rs. 1 za 100 sztuk.
La Delizia większego formatu po rs. 1 kop. 70 za 100 sztuk.
Książęce największego formatu po rs. 3 za 100 sztuk.
Książęce bez musztuków po rs. 3 za 100 sztuk.

Pierwsze z tych Papierosów pomimo swej taniości, równać się mogą z najdroższemi, dotąd znanemi, co zaś do następnych, Fabryka bez przesady zaręcza, że nic podobnego Szanownej Publiczności jeszcze się nie zdarzyło palić.

Papierosy Buduarowe dość mocne, są jednak w paleniu tak łagodne, że i Damy z przyjemnością będą je paliły.
—12195—10—0

Do sprzedania:
Imbryk srebrny, Szal angielski nowy, za połowę ceny kosztu, Sztuczka materji perskiej łokci 20, Pierścień złoty męzki, Wachlarz ozdobny, kilka par Kolczyków modnych, Palta jedno ratinowe, jedno aksamitne, oba używane. Ulica Nowy Świat Nr 17 nowy, mieszkania Nr 11. —13465—3—3

Ktoby potrzebował dawać stale
DO PRZEPISYWANIA,
w języku polskim lub ruskim, wyciągi z akt, wyroki sądowe i tym podobne papiery lub mieć ich tłomaczenie w tychże językach, za umówionem wynagrodzeniem od arkusza, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z.
—13813—2—3

DO SPRZEDANIA.
Ośm majątków ziemskich rozmaitej rozległości w glebie ziemi pszennej i buraczanej, w bliskości Fabryk cukru, na warunkach bardzo dogodnych. Majątki te są położone przy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w bliskości stacji Grodzisk. Oprócz tego potrzebna jest wiadomość o sprzedaży domu w Warszawie w miejscowości mniej więcej dogodnej, wartości od 20 do 30 tysięcy rubli Szacunek całkowity może być wypłaconym. Reflektanci raczą składać wiadomość bądź osobiście, bądź piśmiennie w Hotelu Polskim pod adresem A. Kruszyński, zaś po dniu 5 m Października ulica Bielańska Nr domu 18, mieszkania 3-ci. —13655—3—3

Pracownia Sukien i Okryć Damskich
przy ulicy S-to Jerskiej, Nr 18.
Mam honor donieść Szanownym Damom, iż odrabiam **Suknie, Okrycia, Salopy,** i t. p, podług najnowszych mód i po cenach jak można najumiarkowańszych. Tamże potrzebne są Panny uzdatnione do krawieczyzny.
Marja.
-13843—2—3

Jest do sprzedania
Łóżko jesionowe,
mało używane, za rs. 8. Ulica Trębacka Nr 7, stróż wskaże. —13999—1—1

Są do sprzedania
MAGLE,
w bardzo dobrym stanie, w każdym czasie można ich widzieć na miejscu, przy ulicy Solnej Nr 7 nowy, na dole w podwórzu.
—13760—3—3

Jest do sprzedania
Kolebka żelazna
Wiedeńska, za 5 rs.—**Wózek** dziecinny za 3 rs. i **Klatka** duża mosiężna, za 15 rs., Nr 9, mieszkania 5, ulica Królewska.
—13738—3—3

Kupuje i sprzedaje
różne Starożytności,
jakoto: meble, porcelanę, bronzy, koronki, emalje i stare wachlarze, tamże jest do sprzedania Żyrandol kryształowy z bronzami, cudownej piękności, ulica Marszałkowska Nr 63.
—13687—2—4 **Apfelcweig.**

KOŃ
wałach, rosły, maści gniadej, lat 5 jest do sprzedania przy ulicy Bednarskiej pod Nr 21 nowy, wiadomość u stangreta Piotra. 2—3 —13747—

Jest do sprzedania

OGIER
pochodzenia Arabskiego, maści kasztanowatej, lat 6 mający. Ulica Karmelicka Nr 12. Wiadomość u stróża domu. —12927—3—3

Są do sprzedania
3 OGIERY
rassy angielskiej, pochodzące ze stada Hr. Michała Wołłowicza, 5 werszków wysokie, z tych para skarogniadych po lat 5, ujeżdżonych do zaprzęgu, a jeden wierzchowy, maści kasztanowatej lat 4 w piątym. Obejrzeć i bliższą wiadomość powziąć można, w Ujeżdżalni W-go Golińskiego, przy ulicy Siennej Nr 15. —13837—2—3

Z pod Nr 2338 przy ulicy Pawiej dnia 28 Sierpnia 1874 r. wieczorem skradziony został
KOŃ BIAŁY
z **Bryczką** bez resorów. Uprasza się za dostrzeżeniem dostawić do najbliższego Cyrkułu za wynagrodzeniem. —13656—3—3

Jest do sprzedania
KOŃ
czarny, ruski, zdrowy i mocny. Wiadomość w Brühlewskim Pałacu, w pierwszej oficynie po lewej ręce, rano do 10 ej godziny, po obiedzie od 5-ej. —13961—1—3

Do wynajęcia
MIESZKANIE
na 1-em piętrze: **Sala obszerna,** trzy pokoje, garderoba, kuchnia, przy ulicy Nowolipki Nr 7, za ogrodem gimnazjum róg Karmelickiej. Mieszkanie to można rozdzielić na dwa oddzielne, gdyż są dwa wejścia. Tamże **Sklep z mieszkaniem** i piwnicami na skład wędlin, owocarnię, dystrybucję, handel korzenny etc., przy ulicy Karmelickiej, naprzeciwko cyrkułu 5 i 6.
—13994—1—3

POKÓJ duży na parterze, z meblami, usługą i samowarem, dla osoby płci żeńskiej, przy pewnej damie, jest do wynajęcia każdego czasu. Przy ulicy Wiejskiej Nr domu 14, mieszkania 1, obok placu S-go Aleksandra. —13700—3—3

POKÓJ
z meblami, jest do wynajęcia każdego czasu z usługą, na żądanie może być dana pościel. Ulica Graniczna Nr 7, w oficynie frontowej na prawo, mieszkania Nr 21, gdzie stróż wskaże. —13677—3—3

U AKUSZERKI
A. HALMEL,
Nowy-Świat Nr 52 nowy, jest do wynajęcia w każdym czasie POKOIK umeblowany od frontu, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. —13671—4—6

POKÓJ
do odnajęcia zaraz, ulica Wspólna Nr 16, w drugiej bramie na prawo, na dole. Tamże są do zbycia rozmaitego gatunku **Konfitury,** wyborne **Soki** i piękne **Futro** barany, kryte, obejrzeć można od godziny 1ej do 6ej.
—13650—3—3

Z powodu nagłego wyjazdu
MIESZKANIE
na 1-em piętrze z balkonem, o 3-ch wejściach, składające się z 6 pokokoi, 2 przedpokoi, 2 kuchen, piwnicy i góry wspólnej, oraz stajni na 4 konie, wozowni na dwa powozy, góry na siano, komórki na obrok, jest każdego czasu do wynajęcia na ulicy Wilczej pod Nr 11. Wiadomość u Rządcy tego domu tamże. —13818—3—3

MIESZKANIE,
jest do wynajęcia w każdym czasie, Salon i pokój duży z balkonem od ulicy i przedpokojem, z porządnym i kompletnym umeblowaniem. Róg ulicy Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1 nowy. Wiadomość: 2-gie piętro, Nr 5 mieszkania. —13860—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie w domu Aleks. Blumenfel... Nr 10, przy ulicy Włodzimierskiej
Trzy obszerne lokale,
z których jeden na parterze, a dwa na 2 piętrze z wszelkiemi wygodami. Na żądanie może być dodaną stajnia i wozownia. Tamże jest do wynajęcia lokal w suterynie. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.
—13758—3—3

Do wynajęcia
MIESZKANIE
na 1-em piętrze, złożone z 3 pokoi, z pasażem, wygódką, kuchnią, 2 spiżarniami, piwnicą. Wchód z dziedzińca przez kuchnię. Mieszkanie wynajmuje się na 3 lub 7 kwartałów. Aleja Jerozolimska, dom Istomina, Nr 2 nowy u Rządcy domu. —13701—3—3—

POKÓJ
przy familji, z meblami, na parterze dla mężczyzny lub kobiety lubiących spokojność i porządek, jest do wynajęcia, w domu przy ulicy Kruczej, pod Nrm nowym 13.
—13808—2—3

W nowo odrestaurowanym domu przy ulicy Twardej Nr 36, są różne pomniejsze
LOKALE
w każdym czasie i od Ś-go Michała do wynajęcia. - Tamże od Nowego Roku **SKLEP** z pakamerą i mieszkaniem frontowem, za 250 rs. rocznie. —12403—10—12

Jest do odstąpienia od Ś-go Michała
MIESZKANIE
za cenę przystępną, na 1-em piętrze, składające się: z 7 Pokoi, Kuchni, Przedpokoju i 2 piwnic lub 3 Pokoje, Przedpokój i Piwnica. Ulica Karmelicka Na 10.
—13679—3—3

POKÓJ
z meblami do najęcia. Kanonja Nr 10, na dole od frontu. Tamże **Garderoba** damska, Bielizna, Futra i Zegarek do sprzedania. —14015—1—1

POKÓJ
z oddzielnym wejściem i wspólnym przedpokojem, w miejscu rozkosznem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Pięknej Nr 1, z umeblowaniem lub bez mebli i z opałem. Wiadomość u stróża. —14002—1—2

Zaraz do wynajęcia
POKÓJ
duży z meblami i usługą, oraz do sprzedania **Masło Litewskie, Ser i Buljon.** Ulica Warecka Nr 5, mieszkania 1.
—13862—3—3

Dwa Pokoje
kuchnia i osobna góra, zaraz do wynajęcia z przyczyny nagłego wyjazdu. Cena rs. 25 kwartalnie. Ulica Topiel Nr 8 nowy.
—14016—1 1

Jest do wynajęcia od 8-go Października r. b., w domu pod Nrem 66, przy ulicy Nowy-Świat róg Ordynackiej,
MIESZKANIE
na 1-em piętrze, składające się z salonu z balkonem od ulicy Nowy-Świat, przedpokoju, oraz schowania na skład drzewa. Wiadomość w Właściciela w tymże domu. —13535—3—3

MIESZKANIE,
na 1 m piętrze z frontu, 7 pokoi, w których salon z balkonem, oraz przedpokój, kuchnia, schowanka, piwnicy, od 1 go Października do najęcia, pod Nrem 15, ulica Twarda, wiadomość u stróża. —12667—4—6

CZTERY POKOJE
frontowe, na 2-iem piętrze, z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą i Komórką, ulica Bednarska, blisko Skweru w domu Nr 15, do najęcia od 8 Października r. b.
—13979—1—1

Zaraz do wynajęcia,
DWA POKOJE
Ulica Chmielna Nr 42, wprost Komory z meblami, kuchnią i piwnicą. Wiadomość tamże, w oficynie, na pierwszem piętrze, na lewo, mieszkania Nr 17. —13977—1—1

Jest zaraz do wynajęcia
POKÓJ
duży, o dwóch oknach, na dole, przy rogu ulicy Leszna i Orlej Nr 19. Wiadomość u stróża. —13966—1—3

Wskutek interesów familijnych i wyjazdu, jest do odstąpienia
SKLEP
Wiktuałów,
dobrze urządzony, z różnemi towarami, nabyć można za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Żórawia Nr 19 nowy. —13801—2—3

Jest od odstąpienia
SKLEP
przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość ulica Królewska Nr 9, w Sklepie Wiktuałów.
—13967—1—3

SKLEP
wraz z mieszkaniem, do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej Nr 20
12—12 — 13095 —

SKLEP
przy jednej z najgłówniejszych ulic Warszawy, nowo urządzony, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Red. Kur. Warszawskiego. —13715—4—6

Zbywa się!!!
Sklep
z wyrobami Tabacznemi, Perfumami, Materjałami Piśmiennemi, zapałkami i t. p., powodzenie dobre. Przyczyny i warunki zbycia na miejscu. Leszno Nr 10, wprost Prok. Król. Polsk.—Tamże życzącym udzielić można wiadomość o zbyciu **Poczthalterji.**
—13670—3—3

SKLEP GALANTERYJNY
Jest do odstąpienia w każdym czasie z Towarem i urządzeniem, dobrze procentujący, za cenę przystępną. Tamże odbywa się zupełna wyprzedaż towarów niżej kosztu. Ulica Czysta Nr 2. —13812—2—3

Od 1-go Stycznia 1875 roku, odstępuje się w dobrych warunkach
SKLEP KOMPLETNIE URZĄDZONY,
znany od lat kilkunastu wraz z towarem dystrybucyjnym, galanteryjnym, piśmiennym, perfumerją i różnym norymbergskim. Wiadomość tamże, ulica Miodowa Nr 12 nowy, obok kościoła b. księży Bazyljanów.
—13594—3—3

Przy ulicy Królewskiej pod N. 13, wprost bramy ogrodu Saskiego, obok kościoła, jest do wynajęcia każdego czasu
STAJNIA
na parę koni i **Wozownia** na jeden powóz. —14013—1—3

Nagrody rs. 2.
W dniu 2 lub 3 b. m., zgubiony został **PUGILARES** o 2-ch skrzydłach, w którym znajdował się scyzoryk w białych okładkach, tudzież rozmaite kwity i rachunki. Łaskawy znalazca przez wzgląd, iż utrata powyższych kwitów jest bardzo ważną, raczy złożyć w Kantorze Kurjera Warszawskiego za powyższą nagrodą. —14017 1—1

Wczoraj rano przechodząc przez Pocztę do Śniechowskiego zgubiono
Bransoletkę Granatkową
z zapinką złotą z dużym granatem. Uprasza się o zwrot za nagrodą, pod Nr 18 domu, 21 mieszkania na ulicę Bednarską.
—13980—1—1

W tych dniach w okolicach b. Wystawy, zgubiono
PORTMONETKĘ
w której znajdowało się rs. 61 biletami, rewers na rs. 800, wystawiony przez Stanisława Pucjatyckiego na imię Jana Tujewskiego, i 2 kwity tymczasowe Banku Polskiego na rs. 139 kop. 65 i na rs. 181 kop. 65 opłacone przez Jana Fryderycego z dóbr Wierzbno. Znalazca zechce zatrzymać gotówkę, a papiery zwrócić pocztą miejską na ulicę Solną Nr 9, do Rządcy domu.
—13911—2—3

Jegomość przypadkowo z osoby znany, jadący 24-go Września, pociągiem pośpiesznym z Wystawy rolniczej, z Warszawy do Piotrkowa, wysiadając na tejże stacji, przez pomyłkę w miejsce swego zabrał obce
zimowe ciemno-granatowe
PALTO.
Uprasza się więc o zwrot owego palta na ręce zawiadowcy stacji Piotrków, gdzie zamienione również odebrane być może.
—13796—2—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.—

Дозволено Цензурою.